

Zintegrowali się i czują, że Dania już ich nie chce

15 listopada 2019

W Kopenhadze nawet dzielnica czerwonych latarni jest ładna. Wzdłuż pięknie wybrukowanych ulic znajdują się budynki z jaskrawymi fasadami, gdzie mieszczą się seks shopy i vape shopy.

To tutaj, po przejściu przez wąski korytarz spotykam Ellie Jokar, która siedzi ze swoim psem pijąc poranną kawę. Ellie jest komiczką, raperką, aktorką i muzułmanką. Przez większość życia mieszkała w Danii, ale – jak wielu tutejszych muzułmanów – czuje, że już tam nie pasuje.

„Jakie to uczucie być Dunką? Jaka jest definicja prawdziwego Duńczyka? – pyta. – Mam prawie czterdzieści lat. Ciągłe nie wiem, kim jest prawdziwy Duńczyk.”

Różowa taksówka

Rodzina Ellie Jokar przyjechała do Danii z Iranu po rewolucji z 1979 roku. Praca jej ojca, który pomagał innym uciekać od reżimu ajatollaha Chomeiniego, naraziła jego rodzinę na niebezpieczeństwo, więc i oni opuścili kraj. Rodzina szła na pieszo wiele dni do granicy tureckiej, szukając nowego życia i schronienia na Zachodzie.

Mały, postępowy kraj skandynawski przyjął Ellie oraz jej bliskich z otwartymi ramionami. W pierwszym roku pobytu w Danii cała rodzina została zaproszona do spędzenia Bożego Narodzenia w duńskim domu u nowych przyjaciół. Ettie, matka Ellie, była poruszona ich gościnnością.

„To było bardzo dobre, a ludzie mieli w sobie wiele dobroci – mówiła Ettie. – Zapewniali nas: „Jesteście w Danii. Jesteście

bezpieczni w naszym domu, my tu jesteśmy i pomożemy.”

Rodzina Ellie przyjechała do Danii na początku okresu masowej imigracji, trwającej już dziś od czterdziestu lat. Przez większość tego czasu państwo było nastawione otwarcie i tolerancyjnie, chętnie przyjmowało obcokrajowców. Drastyczna zmiana w atmosferze i nastawieniu do muzułmanów sprawiła, że imigranci, tacy jak Ellie, żyją w czymś, co ona nazywa „szarą strefą”.

„Szara strefa jest po prostu stanem zawieszenia, w którym nie pasuje się do końca ani do społeczności duńskiej, ani perskiej. Stoisz pośrodku, jedną nogą w każdym z tych obozów. Nie pasujesz do żadnego.”

Ellie jest gospodarzem popularnego serialu publikowanego na YouTube, o tytule „Różowa Taksówka”. Przeprowadza wywiady z osobistościami ze wszystkich środowisk – oraz obu frakcji politycznych – prowadząc swoją taksówkę. Jej celem jest wykorzystanie humoru do zbadania obecnego kryzysu tożsamości w Danii.

„Spotykam ludzi innych ode mnie i próbuję dotrzeć do sedna tego, dlaczego zostali ekstremistycznymi muzułmanami, zwolennikami skrajnej prawicy itd. – opowiada Ellie, kiedy jeździmy po Kopenhadze. Wszyscy jesteśmy różni, ale czy to znaczy, że nie możemy rozmawiać?”

Dla niej żaden pasażer nie przekracza granic. Zaprosiła do swojej różowej taksówki nawet najbardziej radykalnych polityków. Rasmus Paludan słynie z tego, że chce wydalić z Danii wszystkich muzułmanów.

Nowa twarda polityka

Paludan jest prawnikiem oraz założycielem partii politycznej Stram Kurs, czyli „twardy kierunek”. Przyciąga ona uwagę przez inscenizowanie prowokacji politycznych na przedmieściach,

gdzie mieszka wielu muzułmanów. Zostały one sfilmowane i opublikowane na YouTube, co zaczęło budować poparcie dla partii w świecie skrajnej prawicy.

Podczas tegorocznych wyborów Paludan wywołał zamieszki w Kopenhadze, kiedy on i jego zwolennicy zaczęli rzucać kopiami Koranu. Przez pierwsze cztery miesiące bieżącego roku koszty zapewnienia bezpieczeństwa podczas jego działań wyniosły ponad 9 milionów dolarów.

Kiedy ekipa programu Foreign Correspondent napotyka Paludana na muzułmańskich przedmieściach Kopenhagi, on znowu działa. W publicznym parku, otoczonym kordonem policyjnym, Rasmus Paludan i jego poplecznicy grają Koranem w piłkę. Wyśmiewa on pomysł, że jego działania mogą być obraźliwe. „Lubimy nim grać, ponieważ w Danii bardzo ważne jest, żeby uprawiać sport” – komentuje polityk.

Zdaniem Paludana to, że ktoś urodził się w Danii, nie czyni z niego Duńczyka. Znajduje się on na końcu duńskiego spektrum politycznego, ale polityka antyimigracyjna Stram Kurs ma dużo wspólnego z Duńską Partią Ludową (DF) – ugrupowaniem, które wiele lat tworzyło koalicję rządzącą razem z partią konserwatystów. Koalicji tej nie udało się wygrać tegorocznych wyborów.

Paludanowi także nie udało się uzyskać miejsca w parlamencie, chociaż jego partia zdobyła wystarczającą liczbę głosów, żeby zabezpieczyć finansowanie wyborcze na najbliższe trzy lata. Chociaż znajdują się na marginesie politycznym, Rasmus Paludan oraz jego partyjni koledzy uderzają w antyimigranckie nastroje, które są częścią debaty politycznej i społecznej od wielu lat.

Sto praw

W 2017 roku była minister ds. imigracji i integracji, Inger Støberg opublikowała słynne zdjęcie z tortem, świętujące

uchwalenie pięćdziesiątego prawa ograniczającego imigrację. Do roku 2018 jej rząd – koalicja partii prawicowych – przyjął sto praw, czyniących politykę imigracyjną Danii jedną z najsurowszych w Europie.

Niektóre z tych przepisów budzą kontrowersje. „Prawo biżuteryjne” pozwala np. rządowi na konfiskatę pieniędzy oraz kosztowności od nowych imigrantów w celu zapłacenia za ich przesiedlenie. Rząd określił 29 stref nazwanych „gettami”, gdzie mieszka duża populacja imigrancka, panuje wysoka przestępczość oraz wysokie bezrobocie. Nowe przepisy pozwoliły również na podwojenie kary dla każdego, kto popełnia przestępstwo na terenie „getta”. W 2018 roku wprowadzono zakaz noszenia burki.

Od zeszłego roku nowy przepis wymaga, żeby dzieci z tak zwanych gett uczęszczały na zajęcia z „duńskich wartości” przez dwadzieścia pięć godzin tygodniowo od ukończenia pierwszego roku życia. Wiele z tych praw zostało uchwalonych przy wsparciu głównej partii lewicy, czyli Socjaldemokratów, którzy wygrali tegoroczne wybory. Chociaż nowa, skierowana na lewo koalicja rozluźniła wypowiedzi na temat imigracji, sprawy nie zmieniają kierunku.

Martin Henriksen, były parlamentarzysta z ramienia partii DF jest zdania, że Socjaldemokraci nie przejęliby rządów, gdyby zajęli łagodniejsze stanowisko w sprawie imigracji podczas kampanii wyborczej. „Trzeba być twardym w sprawie imigracji albo przynajmniej udawać, że jest się twardym w sprawie imigracji” – powiedział ekipie Foreign Correspondent.

Poważny zwrot w nastawieniu Duńczyków do imigrantów – z których prawie połowa to muzułmanie – nastąpił po atakach z 11 września. Ellie Jokar i jej rodzina wyraźnie to odczuli. „To nie jest tylko kwestia Danii – komentuje Jokar – ale zmienił się sposób, w jaki część Duńczyków zaczęła patrzeć na muzułmanów.”

Nastroje antymuzułmańskie zaczęły znowu narastać w 2005 roku, kiedy duńska gazeta „Jyllands Posten” opublikowała karykatury Mahometa, co w islamie jest zakazane. Intencją dziennikarzy było potwierdzenie znaczenia wolności słowa. Reakcja publiczna była gwałtowna. Na Bliskim Wschodzie wybuchły brutalne zamieszki, wiele osób zginęło. Dania doświadczyła szoku.

Jednocześnie wiele osób było zaniepokojonych tym, że imigranci nie asymilują się do kultury duńskiej – mieszkają na odizolowanych przedmieściach i wykorzystują szczodry duński system opieki społecznej. Kiedy fala uchodźców syryjskich zalała Europę w ciągu ostatnich lat, sąsiadujące Niemcy otworzyły dla nich swoje drzwi. Dania zadziałała odwrotnie. Ta zmiana nastawienia sprawiła, że wielu imigrantów czuje się nieswojo.

Budowanie mostów

Ellie i jej rodzina czują zmianę. Od chwili ich przybycia prawie czterdzieści lat temu, jej matka założyła odnoszącą sukcesy firmę, organizującą śluby dla muzułmanów w Kopenhadze i nauczyła się duńskiego. Jest obywatelką, która osiągnęła sukces pod każdym względem, ale dziś nie czuje się bezpiecznie. „Oni nie akceptują nas jako Duńczyków. Ale ja czuję, że jestem Dunką... czuję, że jestem w domu, w moim kraju. Tu jest mój kraj – mówi Ettie ze łzami w oczach. – Mieszkam tutaj. Ale nie wiem... może jutro wejdzie jakieś prawo i będziemy musieli wrócić.”

Ellie się nie poddaje. Chce stworzyć most pomiędzy tymi, którzy się tutaj urodzili, a tymi, którzy przybyli tu niedawno. Wystąpiła w pilotażowym odcinku serialu komediowego, gdzie gra imigrantkę pracującą w call center. W jednej scenie szef prosi ją, żeby nie przedstawiała się swoim muzułmańskim imieniem i nie używała akcentu „z getta”.

Dla Ellie, jej praca jako aktorka, komiczka i piosenkarka jest sposobem na podjęcie dyskusji. Prawie czterdzieści lat zajęło

mi znalezienie równowagi w tym, jak połączyć te dwie kultury i stać się tym, kim jestem dziś” – mówi. Wie jednak, że nie może zrobić tego sama. „Duńczycy są tutaj, a muzułmanie są tam – konstatuje. – Nie wiedzą, jak się komunikować. Potrzebujemy przywódców w Danii, którzy mogą nas połączyć, zbudować mosty.”

Tłumaczenie: Veronica Franco

Źródło oryginalne: ABC.net.au

Źródło polskie: Euroislam.pl